

Rosjanie niszczą zaplecze energetyczne Kijowa i Dniepru.

1420. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

Rosjanie zintensyfikowali ataki w rejonie Konstantynówki. Trwają walki w południowo-wschodniej części miasta, gdzie celem agresora jest kontrola nad skrzyżowaniem dróg Gorłówka–Kramatorsk i Pokrowsk–Bachmut. Najeźdźcy zbliżyli się do Konstantynówki od południowego zachodu, gdzie podjęli próbę ataku na graniczące z nią Illiniwkę i Berestok (ostatnie miejscowości osłaniające miasto z tego kierunku), oraz od północnego wschodu, z rejonu Czasiw Jaru. Według niektórych źródeł osiągnęli już na tym kierunku granice Konstantynówki, a nawet zajęli część kwartałów na jej obrzeżach. Pod ich kontrolę przeszły ostatnie tereny na południe od zbiornika Kłeban-Byćke, co świadczy o wycofaniu się obrońców z jego północnej, wyżej położonej części. Pogarsza to sytuację Ukraińców na południowych obrzeżach miasta.

Do wzrostu rosyjskiej aktywności doszło w łuku na północ od Łymanu. Siły agresora zbliżyły się do tego miasta z kilku stron, głównie wschodniej (z kierunku Siewierska). Wkroczyły też do leżącego na północny zachód Swiatohirśka nad Dońcem, lecz najprawdopodobniej nie udało im się umocnić w tej miejscowości. Leży ona niespełna 10 km od autostrady M03 – obecnie głównej drogi zaopatrzenia Słowiańska i Kramatorska od strony Charkowa. Do poważniejszych zmian nie doszło na pozostałych odcinkach frontu w Donbasie, gdzie – zwłaszcza na zachód od Pokrowska – najeźdźcy odnotowali nieznaczne postępy. Istotnych zmian nie przyniosły również działania stron w obwodach charkowskim – w okolicach Kupiańska i Wołczańska – i sumskim, gdzie Rosjanie ponownie zajęli niektóre pozycje odzyskane przez obrońców w poprzednich miesiącach (m.in. w rejonie Andrijiwki).

Agresor poszerzył kontrolowany obszar na zachodnim brzegu rzeki Hajczur, nie udało im się jednak odepchnąć obrońców od Hulajpola. Walki wciąż toczą się na zachodnich obrzeżach miasta, a według oficjalnych źródeł ukraińskich starcia mają miejsce także w jego centrum. **Do intensyfikacji działań doszło w zachodniej części obwodu zaporoskiego,** gdzie najeźdźcy mieli zdecydowanie zwiększyć wykorzystanie artylerii lufowej i raketowej na kierunku Komyszuwachy – głównego węzła komunikacyjnego na podstawowej drodze zaopatrzenia zgrupowania obrońców w rejonie Orichiwa. W stronę Komyszuwachy

kierowane jest również rosyjskie natarcie. Walki mają toczyć się 10 km na południe od niej, w okolicach wsi Nowobojkiwske.

Rosyjskie ataki powietrzne

Nocą z 6 na 7 stycznia agresor przeprowadził zmasowany atak na infrastrukturę energetyczną obwodu dnipropropetrowskiego i kontrolowanej przez obrońców części obwodu zaporoskiego, uznany przezeń za największy od początku pełnoskalowej agresji. Uszkodzone zostały m.in. elektrownie ciepłe w Dnieprze i Krzywym Rogu oraz dwie podstacje energetyczne. W stolicy obwodu dnipropropetrowskiego doszło do blackoutu, a w Zaporozżu do „poważnych przerw w dostawach prądu”. **Kolejne uderzenia na obiekty i ekipy remontowe miały miejsce następnej doby, a resort energetyki uznał, że oba obwody zostały praktycznie pozbawione dostaw energii z sieci.** 8 stycznia bez prądu pozostawało ponad 800 tys. abonentów w obwodzie dnipropropetrowskim, zakłócony był nadal ruch pociągów, a kombinat metalurgiczny Zaporizstal w Zaporozżu wstrzymał produkcję. W Krzywym Rogu brakowało prądu i wody, a oprócz tego uszkodzonych zostało 29 bloków mieszkalnych – zginęła jedna osoba, a 23 zostały ranne. Ponowne uderzenia w Krzyworoską Elektrownię Ciepłą nastąpiły 10 i 12 stycznia. W Dnieprze rozpoczęto podłączanie części bloków mieszkalnych do generatorów, ponieważ przywrócenie dostaw energii z sieci w niektórych rejonach miasta uznano za niemożliwe.

9 stycznia celem zmasowanego ataku było zaplecze energetyczne Kijowa i obwodu kijowskiego. Zginęły cztery osoby, a 26 zostało rannych, w tym pracownicy służb medycznych i technicznych naprawiający uszkodzenia. Trafiono m.in. trzy stołeczne elektrownie ciepłe, podstacje i linie wysokiego napięcia, a także miejskie kotłownie, w rezultacie czego doszło do największych od początku pełnoskalowej agresji problemów z ogrzewaniem. Wieczorem po uderzeniu bez ciepła pozostawało 6 tys. bloków mieszkalnych w Kijowie, a jego władze wezwały mieszkańców do tymczasowego wyjazdu. Do wieczora 12 stycznia wznowiono ogrzewanie w 90% budynków. Z danych o przywracaniu dostaw energii elektrycznej wynika, że bezpośrednio wskutek ataku dostęp do niej mogło utracić ok. 1 mln abonentów w stolicy i obwodzie kijowskim. Całkowicie od prądu odcięty został Sławutycz. W stolicy, zwłaszcza jej lewobrzeżnej części, oraz w okolicznych rejonach nie udało się ustabilizować dostaw energii, a wieczorem 12 stycznia wciąż miały miejsce tzw. awaryjne wyłączenia prądu. Przywrócenie dostaw znacznie utrudniały wysokie mrozy.

Infrastrukturę energetyczną atakowano też w innych obwodach kraju, głównie przygranicznych. Najpoważniejsze uderzenie w obiekty generacji i dystrybucji energii w Charkowie miało miejsce wieczorem 5 stycznia (miało w nie trafić pięć wrogich rakiet). Ponownie celem ataku stały się one 10 i 11 stycznia. 9, 11 i 12 stycznia uszkodzone zostały podstacje w obwodzie czernihowskim, a 11 i 12 stycznia – analogiczne obiekty w obwodzie żytomierskim. Trafiono również w infrastrukturę energetyczną w obwodzie rówieńskim (11 stycznia) i Odessie (12 stycznia). We wszystkich przypadkach konsekwencją było odcięcie dostaw prądu, często – zwłaszcza w obwodzie czernihowskim – pogłębiające problemy powstałe w rezultacie wcześniejszych ataków.

13 stycznia agresor przeprowadził kolejne zmasowane uderzenie na infrastrukturę energetyczną w rejonach atakowanych w poprzednich dniach. Uszkodził obiekty generacji i dystrybucji energii w Kijowie oraz obwodach: kijowskim, dniepropetrowskim, odeskim i żytomierskim, co pociągnęło za sobą przerwanie dostaw bądź awaryjne wyłączenie prądu poza stolicą, m.in. w Dnieprze i Odessie. W Charkowie celem uderzenia raketowego miał być terminal Nowej Poczty, gdzie zginęły cztery osoby, a rannych zostało sześć.

Rosjanie zintensyfikowali ataki na infrastrukturę portową i statki zawijające do portów w obwodzie odeskim. 7 stycznia do poważnych zniszczeń doszło w Czarnomorsku, gdzie zginęło dwóch, a rannych zostało ośmiu pracowników portu. Uderzenia z 8 i 10 stycznia uszkodziły portowe zbiorniki z paliwem. 9 stycznia w okolicach Odessy uszkodzone zostały statki „Wael K” pod banderą Saint Kitts i Nevis oraz „Ladonna” pod banderą Komorów, a wieczorem 12 stycznia – zbiornikowiec pod banderą Panamy i masowiec pod banderą San Marino.

9 stycznia najeźdźcy przeprowadzili atak na obiekt we Lwowie z użyciem pocisku balistycznego średniego zasięgu Oriesznik. Celem były lotnicze zakłady remontowe, o czym jako pierwsze poinformowały źródła OSINT na podstawie geolokacji. Doniesień tych nie potwierdziła strona ukraińska, która jedynie powiadomiła ogólnie o trafieniu w halę przedsiębiorstwa państwowego. Strony ukraińska i rosyjska przedstawiają sprzeczne dane o skuteczności uderzenia – od „nieznaczących przebić konstrukcji betonowych” do zniszczenia podziemnej części zakładów. Był to drugi przypadek zastosowania przez Rosjan do ataku konwencjonalnego pocisku balistycznego średniego zasięgu, tj. kategorii wykorzystywanej z reguły do przenoszenia głowic jądrowych. Po raz pierwszy Oriesznik został użyty w listopadzie 2024 r. w uderzeniu na przedsiębiorstwo w Dnieprze.

Ataki wykazały dalsze słabnięcie obrony przeciwrakietowej obrońców, również w rejonie Kijowa. Według rzecznika ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych (DSP) Jurija Ihnata wpływają na nie zmieniająca się taktyka agresora oraz deficyt rakiet przechwytyjących, wskutek którego obrona powietrzna stolicy miała problem nie tylko z pociskami balistycznymi, lecz także z manewrującymi, łatwiejszymi do strącenia. Zgodnie z przekazem DSP od wieczora 6 stycznia do rana 13 stycznia wróg miał wykorzystać łącznie 1219 dronów, w tym 820 uderzeniowych „szahedów” (przy czym w zmasowanych atakach użył ich znacznie mniej niż w poprzednich miesiącach – 214 9 stycznia i 293 cztery dni później), oraz 71 pocisków balistycznych i manewrujących. Obrońcy zadeklarowali zneutralizowanie 1024 bezzałogowców i zestrzelenie 25 rakiet.



Ukraińskie operacje przeciw Rosji

Ukraińskie bezzałogowce uderzyły w bazy paliwowe w obwodach lipieckim, biełgorodzkim i wołgogradzkim (odpowiednio 6, 7 i 10 stycznia) – na terenie obiektów wybuchły pożary. 11 stycznia drony miały natomiast uszkodzić platformę wiertniczą Łukoilu na Morzu Kaspijskim. Według ukraińskich Sił Operacji Specjalnych 8 stycznia miał zostać uszkodzony pociąg z paliwem w okolicach miejscowości Hwardijske na okupowanym Krymie. Niektóre źródła informowały też o – najpewniej nieudanym – ataku ukraińskiego drona nawodnego na zbiornikowiec „Elbus” pod banderą Palau na Morzu Czarnym tego samego dnia.

W rezultacie ukraińskiego ataku na obiekty energetyczne w przygranicznych regionach FR 9 stycznia doszło do odcięcia prądu w części obwodu biełgorodzkiego. Problemy z ustabilizowaniem dostaw trwały tam również następnej doby. Uszkodzona została m.in. elektrociepłownia w Orle, ponownie zaatakowana wieczorem 12 stycznia. Dwukrotnie – 9 i 12 stycznia – uderzono w Elektrownię Nowoczerkaską w obwodzie rostowskim, zaopatrującą m.in. okupowany obwód ługański, a także – 9 i 10 stycznia – w podstawce energetyczne w okupowanej części Donbasu, co pogłębiło kłopoty z dostawami energii na tych terenach.

6 stycznia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) powiadomiła o ataku na 100 Arsenal Głównego Zarządu Rakietowo-Artyleryjskiego Ministerstwa Obrony FR w obwodzie kostromskim. Brakuje informacji, by uderzenie poczyniło poważniejsze szkody. 13 stycznia w wyniku operacji specjalnej oddziału Alfa SBU i Marynarki Wojennej Ukrainy uszkodzeniu uległy zakłady Atłant Aero w Taganrogu, wytwarzające m.in. komponenty do dronów, o czym poinformował ukraiński Sztab Generalny. W przedsiębiorstwo miały uderzyć rakiety produkcji ukraińskiej.



Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

Wielka Brytania dostarczyła Kijowowi nowe przeciwlotnicze systemy rakietowe krótkiego zasięgu – 13 Ravenów i dwa prototypowe Gravehawk. Docelowo armia ukraińska ma otrzymać 15 Gravehawków, co ogłosił 8 stycznia „UK Defence Journal”. W obu systemach wykorzystywane są dostępne pociski powietrze–powietrze (brytyjskie AIM-132 ASRAAM w Ravenach i sowieckie R-73 w Gravehawkach), a nowy element stanowią opracowane przez Brytyjczyków wyrzutnie naziemne. Ich podstawowe zadanie ma polegać na zwalczaniu dronów uderzeniowych. Możliwości obu systemów w zakresie strącania pocisków manewrujących są ograniczone. Produkcję systemów Gravehawk współfinansuje Dania.

W styczniu 2026 r. Wielka Brytania rozpocznie wytwarzanie dla Ukrainy dronów przechwytyjących Octopus, o czym 10 stycznia powiadomił minister obrony John Healey. Dzień później brytyjski rząd ogłosił konkurs na opracowanie dla Kijowa pocisków balistycznych bazowania lądowego o zasięgu 500 km z 200-kilogramową głowicą pod kryptonimem „Nightfall”. Zamówienie na sporządzenie prototypów skierowano do trzech przedsiębiorstw (ich nazw nie ujawniono), otrzymały one na ten cel po 9 mln funtów. Pierwsze trzy rakiety do testów każdy z podmiotów ma przygotować w ciągu 12 miesięcy.

Szwecja przekazała dotąd Ukrainie 26 haubic samobieżnych kalibru 155 mm Archer. Poinformowała o tym ambasada w Kijowie. Zgodnie z zapowiedziami z listopada 2025 r. obrońcy mają otrzymać łącznie 44 działa tego typu. Szwecja dostarcza również dodatkowe lufy do przesłanych wcześniej Archerów (w połowie 2025 r. Ukraina dostała ich 10).

Na początku 2026 r. Kijów ma otrzymać z Niemiec pierwszych pięć bojowych wozów piechoty Lynx KF41 – oznajmił 12 stycznia koncern Rheinmetall. Kontrakt, podpisany w grudniu 2025 r., finansowany jest z budżetu RFN. „Kolejnym krokiem” na rzecz wyposażenia armii ukraińskiej w Lynxy ma być zakup dodatkowej partii, a docelowo – uruchomienie produkcji na Ukrainie.

Rheinmetall dąży do sprzedaży swojego bojowego wozu piechoty (BWP) Kijowowi od 2023 r. Według Armina Pappergera, prezesa koncernu, w 2024 r. na Ukrainie miała zostać uruchomiona produkcja seryjna Lynxa w cięższej wersji KF41, co zakończyło się przekazaniem Ukraińcom jednego egzemplarza do testów w grudniu 2024 r. Z zapowiadanych przez Niemców w latach 2023–2024 inwestycji na Ukrainie, w tym kilku fabryk (m.in. czołgów, BWP i amunicji), uruchomiono dotąd jedynie halę do remontu samochodów i lżejszych pojazdów opancerzonych.

Kwestia nabycia przez Kijów większej partii BWP z RFN pozostaje otwarta. Oferta Rheinmetallu obejmowała ulokowanie produkcji na Ukrainie, w dającej się przewidzieć perspektywie mało prawdopodobne. **Jeszcze w 2023 r. ta wybrała na docelowy BWP dla swoich wojsk lądowych szwedzki CV90,** otrzymany nieodpłatnie w ramach wsparcia w liczbie co najmniej 50 egzemplarzy. Za propozycją Sztokholmu przemawiała m.in. kooperacja ze Szwecją, Czechami i Słowacją w zakresie wytwarzania i późniejszego serwisowania pojazdów, pozwalająca na obniżenie kosztów. Dotychczas Ukraina nie poczyniła jednak żadnych poważniejszych kroków na rzecz przebrożenia w CV90, uzależniając je od rozwoju sytuacji i – przede wszystkim – znalezienia źródła finansowania przyszłych zakupów. Podobnie sprawa się ma z pozostałymi kategoriami uzbrojenia. **Podejmowane przez Kijów decyzje i wstępne porozumienia na szczeblu międzypaństwowym, np. w ostatnich miesiącach o nabyciu dużej partii myśliwców Gripen w Szwecji i – jednocześnie – Rafale we Francji, należy traktować przede wszystkim jako element bieżącej dyplomacji, niewiążący się bezpośrednio z potencjalną modernizacją techniczną sił zbrojnych.** Jeśli do niej dojdzie, najbardziej prawdopodobnymi beneficjentami staną się koncerny, które pozyskają środki na realizację ukraińskich zamówień poza krajem, np. Rheinmetall w Niemczech i/lub UE.

Potencjał militarny Ukrainy

5 stycznia Wołodymyr Zełenski przeprowadził rozmowę z kandydatem na stanowisko ministra obrony Mychajłem Fedorowem na temat planowanych zmian w funkcjonowaniu resortu. **Fundamentem reformy resortu ma być maksymalne wykorzystanie potencjału technologicznego do ochrony życia żołnierzy.** Prezydent zwrócił uwagę, że Rosja dysponuje przewagą wynikającą ze skali ataków i uderzeń, a Ukraina musi odpowiadać szybszym rozwojem technologii, nowymi rodzajami uzbrojenia oraz nowoczesną taktyką działań bojowych. Zełenski zaznaczył, że od początku pełnoskalowej wojny kierowane przez Fedorowa Ministerstwo Transformacji Cyfrowej należało do głównych źródeł innowacji w sektorze obronnym. Chodzi m.in. o rozwój rynku producentów broni, szerokie użycie dronów oraz nowoczesne systemy łączności.

9 stycznia **Prokuratura Generalna i Państwowe Biuro Śledcze ujawniły działalność zorganizowanej grupy przestępczej odpowiedzialnej za dostawy min niespełniających norm technicznych.** Według ustaleń śledczych sprzeniewierzyła ona niemal 3 mld hrywien (ok. 70 mln dolarów). W sprawę zamieszanych jest łącznie 10 osób. Postępowanie wykazało, że uczestnicy procederu stworzyli pozory zdolności produkcyjnych, wykorzystując spółkę, która nigdy wcześniej nie zajmowała się wytwarzaniem min przeciwpiechotnych i

przeciwpancernych.

Dzień później **szeF Biura Prezydenta Kyryło Budanow** stwierdził, że **największymi problemami wpływającymi bezpośrednio na zdolność obronną państwa są korupcja w komisjach wojskowych oraz rosnąca liczba przypadków samowolnego opuszczania jednostek**. Dlatego wezwał Sztab Generalny i inne organy władzy wojskowej do podjęcia działań mających poprawić sytuację. Jego wypowiedź świadczy o pogłębiającym się kryzysie mobilizacyjnym w armii. W listopadzie Prokuratura Generalna zaprzestała publikacji okresowych raportów na temat liczby postępowań dotyczących samowolnego oddalenia się z jednostki i przypadków dezercji. Niektórzy krajowi komentatorzy uważają, że mogło to nastąpić po osiągnięciu niechlubnego rekordu pod tym względem w październiku. Prokuratura wyjaśniła później, że dane te zaliczono do informacji o ograniczonym dostępie ze względu na ich znaczenie dla obronności państwa. Z dostępnych statystyk wynika, że od początku 2022 r. do września 2025 r. organy ścigania wszczęły blisko 300 tys. postępowań karnych związanych z samowolnym opuszczeniem jednostki lub dezercją. Zapowiedziane przez Budanowa kroki mają objąć zarówno uszczelnienie systemu mobilizacyjnego, jak i wzmocnienie dyscypliny wojskowej i zwiększenie odpowiedzialności karnej za nadużycia zakłócające przebieg mobilizacji.



Wojna a sytuacja wewnętrzna na Ukrainie

5 stycznia Zełenski mianował generała Jewhena Chmarę p.o. szefem SBU. To doświadczony oficer sił specjalnych – od 2011 r. służy w Centrum Operacji Specjalnych „A” SBU, a w 2023 r. został jego szefem. Decyzję poprzedziło spotkanie Zełenskiego z dotychczasowym szefem służby Wasylem Malukiem, podczas którego omawiano kwestię jego możliwych następców. Prezydent podkreślił, że Maluk (odwołany przez parlament 13 stycznia) nadal będzie zaangażowany w realizację operacji specjalnych przeciwko rosyjskiemu agresorowi. Pierwszym zastępcą Chmary został Ołeksandr Pokład, dotąd zastępca Maluka. Do kierownictwa weszli również: Andrij Tupikow, wcześniej szef Departamentu Kontrwywiadu SBU, Denys Kyłymnyk, który objął funkcję dyrektora Centrum Antyterrorystycznego, oraz Iwan Rudnicki, były szef Wołyńskiej Państwowej Administracji Obwodowej i wieloletni funkcjonariusz SBU, specjalizujący się w zwalczaniu korupcji i nadużyć finansowych. Przedstawione zmiany wpisują się w szerszą reorganizację struktur bezpieczeństwa państwa, w tym resortu obrony i służby granicznej, lecz nie oznaczają „rewolucji kadrowej” w SBU – stanowiska kierownicze objęli oficerowie od lat funkcjonujący w służbie i akceptowani przez jej poprzedniego szefa.

6 stycznia Państwowe Biuro Śledcze Ukrainy podało, że prowadzi dochodzenia w ok. 2,2 tys. spraw karnych dotyczących przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa. Obejmują one ludzi podejrzewanych o zdradę Ukrainy poprzez kolaborację bądź współpracę z rosyjskimi służbami specjalnymi. Zgodnie z danymi z początku br. 1639 osobom przedstawiono zarzuty, a 528 jest poszukiwanych.

Według informacji ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) z 9 stycznia na ponad połowę przedsiębiorstw zaangażowanych w produkcję rosyjskich pojazdów opancerzonych w ramach koncernu Uralwagonzawod *nadal nie nałożono sankcji międzynarodowych*. Podmioty te zajmują się wytwarzaniem i modernizacją m.in. czołgów T-72B3M, T-80BWM, T-90M i T-90MS Proryw, ciężkich systemów miotaczy ognia TOS-1A Sołncepiok, bojowych wozów wsparcia czołgów (BMPT) i opancerzonych pojazdów remontowo-ewakuacyjnych (BREM). Pomimo strategicznego znaczenia holdingu dla prowadzenia wojny przeciwko Ukrainie aż 23 zidentyfikowane przedsiębiorstwa nie zostały objęte restrykcjami przez żadne państwo koalicji. Wśród nich znajdują się m.in.: biuro projektowe odpowiedzialne za opracowanie platform kolejowych do transportu czołgów, wytwórcy stanowisk szkoleniowych i symulatorów dla załóg pojazdów opancerzonych oraz firmy dostarczające zasoby, sprzęt i usługi wspierające produkcję wojskową.

Monitor dostaw broni

Zobacz

